

Andrzej Elias  
Wykład inauguracyjny  
Politechnika Wrocławska

## **KULTURA FUNDAMENTEM ROZWOJU KRAJU**

Wybitny badacz wzrostu gospodarczego Max Weber uznał, że „**kultura przesądza prawie o wszystkim**” (Maźnica, 2017, s. 457). Max Weber żył na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, ale do tej jego myśli stale wraca liczne grono badaczy, bo kultura wpływa na nasze myśli i uczucia, przenika całe nasze życie. Nie mogą zatem dziwić słowa Selmy Lagerlöf, wybitnej pisarki szwedzkiej, laureatki Nagrody Nobla: „**kultura jest tym co pozostaje, gdy zapomnisz wszystko czego się nauczyłeś**”.

## **KULTURA WSPÓLNOT I SZTUKI WYZWOLONE**

Do kultury danej społeczności zalicza się wytwory materialne i niematerialne. Do tych ostatnich należą wartości, normy i uznawane w danej społeczności wzorce zachowań (Karwińska, 2017, s. 61-63). Wartości określają tylko ogólnie kierunek pożądanых zachowań. Stąd ludzie podzielający te same wartości różnią się swoim postępowaniem. W ramach kultury tworzy się także system norm oddziałujących na społeczność poprzez wskazywanie, co jest akceptowane, a co – nie.

Kultura formuje się w trakcie zmagania się społeczeństw i mniejszych wspólnot z codziennymi wyzwaniami, ale mają na nią wpływ również **sztuki wyzwolone**, do których współcześnie zalicza się sztukę w ścisłym znaczeniu tego słowa oraz humanistykę i nauki społeczne. Również media mają charakter kulturotwórczy, choć często ten wpływ nie jest dostosowany do współczesnych wyzwań, których charakter określają takie nazwy obecnego okresu, jak: **cywilizacja wiedzy, społeczeństwo informacyjne, czy era świata cyfrowego**. Współcześnie wiedza wymaga uzupełnienia o **wyobraźnię i twórcze myślenie**. Oznacza to,

mówiąc w wielkim skrócie, zdolność do oryginalnych skojarzeń i pomysłów. Dlatego konieczne jest, między innymi, widzenie zjawisk w ich złożoności oraz zdolność wykraczania poza utarte sposoby ich rozumienia. Sprzyja temu uczenie rozumienia zjawisk z uwzględnieniem współzależności różnych czynników. Takie kształcenie powinno być uzupełnione o edukację kulturalną, która dodaje do wiedzy i kompetencji także rozwój wyobraźni i postawy otwartości na to, co nowe, nieznanne. Pożądane kształcenie umysłów, jak i charakterów to takie, które sprzyja pojawianiu się twórczych pomysłów, co jest kołem zamachowym nowoczesnej gospodarki. Zatem nic dziwnego, że Parlament UE w 2009 r. uznał, iż „edukacja artystyczna powinna być obowiązkowa na wszystkich poziomach kształcenia”. Ważne, by była jednak nie dodatkiem do podstawowej edukacji, ale jej fundamentem (Jagodzińska, 2017, s. 367-369).

### **Sztuka a wyobraźnia i otwartość na to, co nowe**

Rozważając znaczenie sztuk wyzwolonych dla rozwijania świeżości i śmiałości myśli, ograniczę się do pokazania roli sztuki w ścisłym znaczeniu tego słowa. Literatura, teatr, film i sztuki wizualne wprowadzają nas w świat, który w naszej codziennej rzeczywistości często jest nam niedostępny, a zatem **oswajają one z nowymi sytuacjami i ludźmi, oswajają z innością**. Tylko w kiepskiej literaturze wszystko jest proste i przewidywalne, w dobrej – zdarzenia oraz ludzie przedstawiani są **w sposób złożony i wieloznaczny**. Fabuła dobrej powieści ma swoje meandry, trudno przewidzieć jej koniec i zachowania bohaterów, a to **rozwija wyobraźnię** czytelników, przygotowuje nas do **akceptowania ludzi wyraźnie różniących się od nas, do otwartości na nowe zjawiska**, a obecnie taka otwartość nabiera wielkiego znaczenia. Sztuka prowokuje i **burzy stereotypy**, nie jest ona prostym odtwarzaniem

rzeczywistości, to byłby banał. Nawet artystyczna fotografia przedstawia coś, co nas może zaskoczyć, czy zastanowić, coś na co artysta zwrócił szczególną uwagę.

Wybitne dzieła potrafią się wryć w umysł, bo wyrażają przejmująco – i bywa, że w niezwykle oszczędny sposób – ważne oraz uniwersalne przesłania. Takie wrażenie wywołuje powieść na kanwie historycznej „Msza za miasto Arras” Andrzeja Szczypiorskiego (1971). Autor przedstawia brak zahamowania ludzi w manipulowaniu umysłami osób, na które mają oni wpływ. To zjawisko staje się epidemią społeczną naszych czasów na całym świecie. Dlatego do tej sprawy i do tego opisu warto wracać. Wizja Szczypiorskiego jest spójna z wcześniejszymi badaniami bardzo znanego psychologa – Stanleya Milgrama, które dowodzą, że pod wpływem autorytetów ludzie skłonni są do rzeczy niewyobrażalnie złych. Badania Philipa Zimbardo, również światowej sławy psychologa nad symulacją sytuacji więzienia, zaskakują tym, co ludzie gotowi są zrobić w pewnych sytuacjach. Jednak literacki opis tego zjawiska wywołuje większe emocje niż sprawozdanie z badań i uruchamia wyobraźnię. W „Mszy za miasto Arras” przewodniczący Rady tego miasta, Pan Albert, na zarzuty o niszczenie miasta tak odpowiada:

**„Powiadasz o niewoli gwałtów i urojeń, w którą popadło miasto. Mylisz się!**

**(...). Czym jest gwałt, który nazwiesz karą? Jest karą” (s. 87). (...) To, co się**

**teraz dzieje w Arras, nazwałem wolnością, (...) a więc jest wolnością i**

**niczym innym(...)” (s.88). Na to Jan, jego uczeń, członek Rady Miasta konstatuje:**

**„Bo nie to jest – czym jest, ale jakie jego imię” (s.89).**

Sztuka daleko bardziej niż myśleliśmy uprzednio przygotowuje nas do zachowań w realnym świecie. Świadczą o tym badania nad mózgiem. Okazuje się, że aktywność mózgu w trakcie tylko wyobrażanych zachowań jest podobna do tej, która jest rejestrowana przy realnie wykonywanych zachowaniach (por. Carr, 2013, s. 48).

Badania te wskazują, że np. jeśli w trakcie czytania powieści wyobrażamy sobie jakieś nasze zachowania wobec bohaterów, to w naszym mózgu powstają obwody neuronalne takie, jakie powstałyby przy rzeczywistym kontakcie z takimi osobami. Powstanie takich połączeń w mózgu toruje nasze przyszłe zachowania. Zatem dzięki takiemu treningowi wyobraźni, przy spotkaniu z osobą podobną do bohatera powieści może być wzbudzana postawa analogiczna, jak do postaci już znanej, bo poznaliśmy ją już przy czytaniu powieści.

W amerykańskich uczelniach i organizacjach biznesowych przywiązuje się duże znaczenie do sztuk wyzwolonych, bo dostrzega się w nich także wymiar praktyczny. Pozwalają one zrozumieć np. oczekiwania użytkowników danego produktu i ich intuicyjny sposób posługiwania się danym urządzeniem. To w tym tkwiła siła konkurencyjna firmy Apple. Nieprzypadkowo twórca jej sukcesów, Steve Jobs, swoje konferencje, na których prezentował nowe produkty, kończył slajdem na którym było skrzyżowanie tablic z napisem: Technology oraz Liberal Arts, czyli sztuki wyzwolone. Gdy wprowadzono na rynek smartphona tej firmy to Nokia z Finlandii była na szczycie powodzenia i technologicznie nie ustępowała konkurencji, ale jej szefowie nie docenili dotykowego ekranu i potrzeby dostosowania obsługi urządzeń do intuicji użytkowników i to było jedną z ważnych przyczyn porażki. Nokia produkowała telefony z załączanymi instrukcjami w postaci grubych książeczek, a Apple wypuścił swój telefon z krótką graficzną ulotką, która wystarczała, by sprawnie go obsługiwać. Zatem sukces Apple polegał na połączeniu zaawansowanej technologii ze sztuką wyzwoloną, która umożliwiła odczytanie potrzeb i marzeń potencjalnych użytkowników. Po śmierci charyzmatycznego Steva Jobsa jego następcą został Tim Cook, który **„zastąpił kogoś niezastąpionego”** (patrz obwoluta książki: Tim Cook, Leander 'a Kahney'a, 2019). Tim Cook uznawany za bezbarwnego lidera i nudziarza odniósł oszałamiający sukces, w

krótkim okresie potroił wartość akcji spółki; Apple jest pierwszą spółką, której wartość przekroczyła bilion dolarów. Tim Cook tak przedstawia źródła tego sukcesu: „*Produkty Apple tak świetnie sprawdzają się w praktyce dlatego, że [...] pracują nad nimi ludzie, którzy są nie tylko inżynierami i informatykami, ale również artystami i muzykami. Prawdziwie magiczne produkty powstają właśnie tam, gdzie technologia spotyka się ze sztukami wyzwolonymi[...]*” Kahney, 2019, s.293). To nie jest wypowiedź artysty czy humanisty domagającego się uznania swojej profesji lecz biznesmena twardo stąpającego po ziemi.

Oczywiście sztuki wyzwolone mają wpływ na społeczeństwo, pod warunkiem, że jest ono dobrze edukowane w zakresie humanistyki i nauk społecznych, a także jest odbiorcą sztuki przez duże S. Tylko wtedy sztuki wyzwolone wzbogacają wyobraźnię oraz przenikają do kultury dnia codziennego. Niestety, poziom uczestnictwa w kulturze lokuje nas na ostatnich miejscach w Europie. Czytelnicтво jest na zatrważająco niskim poziomie. Większość naszego społeczeństwa nie czyta ani jednej książki w roku. Sztuki wyzwolone dają szansę rozwoju, ale tylko tym, którzy gotowi są czytać teksty dłuższe od tych w Internecie, a zwłaszcza w mediach społecznościowych. Ludzie zanurzeni w świecie wirtualnym trenują umysły, jak biegacze krótkodystansowi. Trudno od takich biegaczy oczekiwać sukcesów na długich dystansach. Osoby czytające krótkie komunikaty internetowe przyzwyczajają swoje umysły do chwilowej koncentracji na lakonicznej notatce, a właściwie na serii zwięzłych i odrębnych treściowo komunikatów, w konsekwencji ich mózgi **nie** są przygotowane „do długich dystansów”, np. do spokojnego czytania książek, do myślenia linearnego; nie są zdolne do dłuższej koncentracji na czymkolwiek, podlegają chwilowym pobudzeniom i popadają w nałóg pochłaniania chaotycznych, nie powiązanych informacji, domagają się stałego pobudzania z zewnątrz. To również sprawia, że ludzie o tak wytrenowanych mózgach

nie są zdolni do wyciszenia i samorefleksji, którą rozwija sztuka, a to pomaga w zachowaniu równowagi psychicznej i w aktywności twórczej. Badania z wykorzystaniem technologii obrazowania mózgu dowodzą, że przyzwyczajenie osób do pewnej aktywności sprawia, że potem ich mózgi domagają się jej powtarzania analogicznie, jak u osób uzależnionych przez substancje psychoaktywne. W ten sposób biologia człowieka, jego mózg, pozbawia go podmiotowości, pozbawia go autonomii (Carr, op. cit. s.48-51; por. też Kaplan, Gimbel i Harris, 2016) i przyczynia się do pozostawania w kręgu czytelników mediów społecznościowych, gdyż czytanie książek i linearne myślenie jest dla takich osób zbyt uciążliwe.

### **ZDERZENIE KULTUR W PRZESTRZENI I W CZASIE**

Ludzie, którzy przyswoili sobie daną kulturę prawie jej nie zauważają, jak przy oddychaniu. Powietrze nabiera dla nas znaczenia, gdy pogarsza się jego jakość lub brak nam tchu. Podobnie odczuwamy znaczenie kultury, gdy następuje **zderzenie kultur w przestrzeni i w czasie**.

Obecnie granice między kulturami są zamazane, przypomina to dawne obszary pogranicza. W erze świata cyfrowego **przestrzeń już nie dzieli jak dawniej** i kultury nawet odległe od siebie zderzają się wywołując ostre spory. Wyzwaniem współczesnych czasów jest koegzystencja ludzi różnych kultur. Świadomi trudności i szans z tym związanych pamiętajmy jednak, że od czasów średniowiecza naturalna w naszej historii była różnorodność kulturowa. To hekatomba jaką był Holokaust oraz decyzja konferencji jałtańskiej uczyniła nasz kraj prawie homogenicznym narodowo i religijnie (por. Fiut, 2019, s. 22-24.).

Obecnie wielkim problemem jest zderzenie kultur różnych czasów. Z takim zjawiskiem mamy do czynienia, gdy jest ono powodowane odrzucaniem nowych wzorców kulturowych lub tylko nienadążaniem z korygowaniem starych wzorców.

Obecnie, przy szybkich zmianach, wyrazistsze niż dawniej są podziały w społeczeństwie na tych, którzy patrzą w przeszłość i na tych, którzy zwróceni są ku przyszłości.

W każdej społeczności znajdują się ludzie o tradycjonalistycznych postawach i tacy, którzy prą do zmiany, tj. o postawach progresywnych. Ci pierwsi przywiązani są do tradycji i do instytucji, które podtrzymują wspólnotę, to konserwatyści w szerokim znaczeniu tego słowa. Ich przeciwieństwem są ludzie nieufni wobec tradycji i instytucji, którzy traktują je jako ograniczające wolność; są to liberałowie, w europejskim znaczeniu tego słowa. W Stanach nazywani są oni libertarianami. Coraz częściej dla zaakcentowania swojej orientacji skierowanej w przyszłość nazywają ją progresywną.

Oczywiście, o sile społeczności decyduje wyważenie obu tendencji, potrzebne jest zarówno utrzymanie związku z przeszłością, która była podstawą formowania się wspólnoty oraz tożsamości narodowej i obywatelskiej, jak też związku z teraźniejszością. Zwolennicy zmian nie docenili znaczenia pozytywnych elementów tradycji w integrowaniu społeczeństwa i budowaniu poczucia wspólnoty. Koncentracja na teraźniejszości i przyszłości przyczyniła się w wielu krajach do zaniedbania obowiązku budowania stosunku do przeszłości na wartościach ponadczasowych, takich jak – patriotyzm. Pielęgnowanie tego typu wartości pozwoliłoby na zachowanie poczucia ciągłości całej wspólnoty. Zaniedbania orientacji progresywnej w tym zakresie prowadzą do oddania tradycjonalistom, pola do pielęgnowania tradycji. Nie uwzględniają oni jednak potrzeby dostrajania starych norm i wzorów zachowań do rozwoju wiedzy i zmian społecznych. Np. wolność osobista była dawniej powszechnie niedoceniana i jest nadal lekceważona w hierarchicznych i niedemokratycznych systemach społecznych i politycznych, w których na pierwszym miejscu stawia się wspólnotę i szczególnie ceni się lojalność wobec grupy oraz posłuszeństwo wobec

autorytetu (Haidt, 2014 s. 392). Wsparcia we wspólnocie szczególnie poszukują ludzie młodzi, którzy nie radzą sobie w życiu z różnych powodów. Ich lekiem na frustracje jest odwoływanie się do uniesień patriotycznych, łatwo, bo bezrefleksyjnie wzbudzanych przez „szlachecki tradycjonalizm, narodowy mesjanizm i powstańczy etos” (Mencwel, 2019, s. 33; por. też : Golec de Zavala i in. 2016). W ten sposób druga strona, tj. progresywna, czuje się wykluczona z tak kultywowanej tradycji. Dodatkowo w tej części społeczeństwa również są grupy, które – z kolei – czują ograniczenia swojej wolności osobistej w zakresie własnego wyboru stylu życia. Ich frustracja skłania je do propagowania skrajności, np. wolności osobistej bez jakichkolwiek ograniczeń.

Zderzenie kultur w przestrzeni i w czasie sprzyja narastaniu napięć społecznych i poszukiwaniu ich przyczyn. Między innymi powodowane jest to malejącą rolą tradycji w dużych kręgach społecznych. Prowokuje to w wielu krajach rosnącą nieustępliwość konserwatystów przywiązanych do tradycji i stających w jej obronie. W Stanach Zjednoczonych psychologowie polityczni tłumaczą malejącą skłonność konserwatystów do ponadpartyjnych porozumień nasilającym się wśród nich manichejskim spostrzeganiem świata, tj. przekonaniem o nieprzejednanej walce Dobra ze Złem. Oczywiście konserwatyści mają pewność, że stają po stronie Dobra. Według Haidta (op. cit., s. 392), ich niechęć do kompromisu tkwi w przekonaniu, że „Bóg i szatan nie wydają zbyt wielu wspólnych oświadczeń”, co można sparafrazować mówiąc, że **Bóg nie negocjuje z szatanem**. Takie postawy walki ze Złem obserwowane są też w innych częściach świata.

Na przykładzie stosunku do sztuki pokażę, jak rozsądne elementy obu ideologii, dające się przecież pogodzić, prowadzą do prezentacji postaw sprzecznych z rdzeniem ich ideologii. Odpowiedzialne za to są ekstrema obu stron, ale powoli nawet ich umiarkowani zwolennicy przesiąkają nastrojami radykałów.



Jak wskazywałem sztuka powinna nas wytrącać z kolein myślenia, w ten sposób może otwierać umysły na nowe zjawiska. Ten punkt widzenia jest oczywisty dla liberałów, ale też do pogodzenia z konserwatywnym punktem widzenia, który w wersji umiarkowanej nie pojmuje świata, jako niezmiennego. Jednak stosunek do wolności artystycznej coraz bardziej różni konserwatystów od liberałów. Sztuka pobudzająca do myślenia, jednak gdy obraża – wtedy oddala ludzi od siebie; wzbudza entuzjazm podobnie myślących do twórcy dzieła, ale przykrość, a nawet gniew i poczucie naruszenia godności u ludzi, których poglądy są wyszydzane. Taka sztuka nie skłania do rewizji poglądów lecz odwrotnie – do zdecydowanej obrony swojego stanowiska. W ten sposób zaprzepaszczana jest ważna funkcja sztuki - poruszania umysłów i sumień ludzi i skłaniania do refleksji nad sensownością własnych przekonań. Oczywiście zwolennicy danego dzieła czy happeningu powiadają zazwyczaj, że ci którzy się obrażają nie zrozumieli artystycznego przesłania utworu. Jednak jeśli wykpiwane są symbole, to u ludzi, którzy je cenią wzbudzone są silne emocje niezależnie od kontekstu. Symbole są bowiem wartością same w sobie i przedstawianie ich w negatywny sposób jest **przemocą symboliczną**. Z kolei radykałowie drugiej, konserwatywnej strony uciekają się coraz częściej do wulgarnych wyzwisk i **przemocy fizycznej**. Oznaki przemocy symbolicznej i fizycznej obciążają ekstremistów obu stron i przyczyniają się do uruchomienia spirali wzajemnej wrogości. Na szczęście umiarkowani zwolennicy obu orientacji krytykują te przejawy przemocy, ale jednak dziwnie zdawkowo wyrażają się o wybrykach radykałów swojej strony. W ten sposób ekstrema wpływają na nastroje reszty swoich zwolenników i poważnie **osłabiają moralne fundamenty własnych przekonań**. Zwolennicy wolności, godności oraz prawa człowieka do własnych sądów i wyborów uznają, że mogą jednak określać, co urazić może cudzą godność i z poczuciem wyższości wskazują, że obrażeni nie rozumieją sztuki, sami nie pojmując funkcji

symboli. Z kolei radykalni wyznawcy miłości bliźniego praktykują ją w odniesieniu tylko do swoich, wobec innych, przejawiając wrogość z agresją fizyczną włącznie. Jest to w ich mniemaniu usprawiedliwione zachowanie wobec wysłanników szatana, czy osób stanowiących uosobienie Zła. I tak piękne idee przeradzają się we własną karykaturę dzięki swoim najzarliwszym obrońcom. Zatem **potrzeba kompetencji kulturowych, w tym rozumienia ludzi kierujących się wartościami różnymi od naszych, jest niezbędna** nie tylko ze względu na kontakt z ludźmi odległych kultur.

W okresie szybkich przeobrażeń mamy też do czynienia z nakładaniem się starych wartości i norm zachowań na nowe. Stosunek do przyrody ilustruje zderzenie starych norm i wartości z nowymi. Jest to przejaw „**luki kulturowej**” (Karwińska, 2017, s. 63); w tym wypadku jest to nienadążanie pewnych kręgów społeczeństwa w zakresie oceny wartości przyrody. Jeszcze niedawno powszechnie ją lekceważono i niszczone, ale obecnie troszczenie się o przyrodę jest nakazem chwili wobec katastrofy klimatycznej.

Innego typu luką kulturową jest **stosunek do osiągnięć nauki, do wiedzy i opinii specjalistów**. W różnych krajach kwestionuje się bezpieczeństwo szczepionek oraz GMO, a także neguje się istnienie kryzysu klimatycznego. Nieumiejętność odróżniania wiarygodnych źródeł informacji od niemiarodajnych, nieodróżnianie opinii uznanych autorytetów w danej dziedzinie od poglądów laików określa **kulturę rozmytych racji**, w której opinii specjaliści można przeciwstawić zdanie dyletanta.

Oczywiście ograniczyłem się tu tylko do przykładów kulturowych wzorców zachowań mających wpływ na rozwój kraju.

## PODSUMOWANIE

W tym miejscu, w świątyni nauk ścisłych i technicznych, oczywistością jest twierdzenie, że mają one ogromny wpływ na rozwój kraju. Pragnąłem tu jedynie wskazać, że sztuki wyzwolone oraz kultura dnia codziennego zawarta w uznawanych wartościach oraz

normach zachowania jest niedocenianą osnową myśli i postępowania osób. Kultura jest filtrem poprzez który widzimy rzeczywistość. Nowoczesność wyrażona wysokimi kwalifikacjami inżynierskimi może współistnieć z pozostawaniem w starym świecie norm, np. utylitarnego traktowania przyrody.

Wewnętrzna niespójność może też wystąpić przy nabywaniu umiejętności współpracy z innymi, co obecnie zalicza się do niezbędnych kwalifikacji, także absolwentów politechnik. Nie jest obojętne na jakiej podstawie kulturowej powstaje ta umiejętność, czy przykrywa ona feudalną postawę wobec innych wyrażaną pogardliwym stosunkiem do podwładnych i czołobitnym do przełożonych. Czy też odwrotnie, wyuczone umiejętności uzupełniają wysoką kulturę bycia. W tym pierwszym przypadku wyuczone umiejętności współpracy uwierają osobę i – jak sztuczne powłoki - odpadają przy pierwszej okazji, np. po zaskakującym awansie. Są tego liczne przykłady.

W krajach, w których cele rozwoju nie sprowadzają się do czysto ilościowego wzrostu, tam jakość życia – pojmowana zależnie od systemu wartości i norm kulturowych – **wytycza kierunek dążeń**. Wtedy wielkiego znaczenia nabiera **kultura ośrodków decyzyjnych** i – w krajach o systemach demokratycznych – **kultura większości społeczeństwa**. Można zatem stwierdzić bez żadnej przesady, że **kultura prawdziwie jest fundamentem rozwoju kraju**. Powtórzę za Maxem Weberem z początku wykładu: „**Kultura przesądza prawie o wszystkim**”. Dbajmy o nią!

### **NAGRODA PRYZNANA PROFESOROWI TADEUSZOWI LUTEMU**

Pozwólcie Państwo, że już poza wykładem odniosę się do uhonorowania profesora Tadeusza Lutego Medalem Politechniki Wrocławskiej. Jest to piękny przykład pozytywnego stosunku do dorobku byłego rektora.

Niestety w naszym kraju to nie jest częste i wyraża się w braku ciągłości w reformowaniu państwa i jego instytucji. Andrzej Nowak (2017), profesor historii z Uniwersytetu Jagiellońskiego, pisał dosadnie dwa lata temu: „**Polska nie jest niczyją własnością**”. Jego zdaniem właściciel może zniszczyć swoją własność, ale my powinniśmy być **dziedzicami Polski**, powinniśmy być moralnie zobowiązani wobec poprzedników do dalszego rozwijania kraju oraz jego instytucji. Powinniśmy to czynić poprzez wprowadzanie ewolucyjnych zmian. Bez zachowania ciągłości reform – na szczeblu krajowym, jak i poszczególnych instytucji – nie będzie satysfakcjonującego rozwoju Polski. Z tym stwierdzeniem zgadzają się analitycy ostatnich dokonań w naszym kraju, niezależnie od poglądów politycznych.

Dlatego w dwójnasób cieszy mnie medal przyznany dziś **prof. Tadeuszowi Lutemu** w macierzystej Uczelni. Uznanie wyrażone dla byłego rektora jest tym cenniejsze, że nie jest dokonane pod wpływem impulsu, bezpośrednio po zakończeniu pełnienia tej funkcji. Czas zweryfikował osiągnięcia naukowe i organizacyjne byłego rektora, które okazały się trwałe. Pozostały w pamięci też dokonania prof. Tadeusza Lutego, jako przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Miałem okazję obserwować, między innymi, wielką kulturę prowadzenia sporów przez prof. Tadeusza Lutego, gdy pełnił tę funkcję. Zatem z pełnym przekonaniem przyłączam się do serdecznych gratulacji. Uznanie we własnym środowisku nie jest częste, dlatego też chylę czoła nie tylko przed dziś uhonorowanym profesorem, ale też przed władzami **Politechniki Wrocławskiej** i tymi organami środowiska tej Uczelni, które do tego wyróżnienia doprowadziły. Odwołując się do cytowanego zwrotu Andrzeja Nowaka – dzisiejszym wyróżnieniem prof. Tadeusza Lutego pokazujecie Państwo, że jesteście dziedzicami wielkiego dorobku Politechniki Wrocławskiej. Gratuluję!

## Literatura cytowana:

Carr, N., *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*. Helion, Gliwice 2013.

Fiut, A., *Nie ma Gombrowicza, nie ma Miłosza (wywiad przeprowadzony przez: Jana Bonczę-Szablowskiego)*, „Rzeczpospolita, Plus Minus”, 17-18 sierpnia 2019.

Golec de Zawwala, A., Peker, M., Guerra, R., Baran, T., *Collective narcissism predicts hypersensitivity to in-group insult and direct and indirect retaliatory intergroup hostility*. „European Journal of Personality”, 2016, 30, s. 532-551.

Haidt, J., *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka? Smak Słowa*, Sopot, 2014.

Jagodzińska, K., Edukacja kulturalna na rzecz kreatywności i innowacyjności. w: J. Hausner, A. Karwińska i J. Purchla (red.), *Kultura a rozwój*, (s.367-383). Wydawnictwo Nieoczywiste oraz Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej. Kraków 2017.

Kahney, L., Tim Cook. *Człowiek, który wzniósł Apple na wyższy poziom*. Wydawnictwo SQN, Kraków 2019.

Kaplan, J. T., Gimbel, S.I., Harris, S., *Neural correlates of maintaining one's political beliefs in the face of counterevidence*. „Scientific Reports”, 2016, 6, 39589; doi: 10.1038/srep39589.

Karwińska, A., Kulturowe podłoże formowania się kapitału ludzkiego i społecznego. w: J. Hausner, A. Karwińska i J. Purchla (red.), *Kultura a rozwój*, (s.337-362). Wydawnictwo Nieoczywiste oraz Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej. Kraków 2017.

Mencwel, A., *Sarmacja, czyli Polska wytrzebiona*. „Magazyn Świąteczny, GW”, 31 sierpnia – 1 września, 2019, ss.32-33.

Maźnica, Ł., Kultura – kreatywność – innowacyjność . w: J. Hausner, A. Karwińska i J. Purchla (red.), *Kultura a rozwój*, (s.457-473). Wydawnictwo Nieoczywiste oraz Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej. Kraków 2017.

Nowak, A., Polska jest naszym wspólnym dziedzictwem, w: J. Szomburg (red.), *Polacy i Polska wobec wyzwań współczesności* (s. 159 -162). Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Gdańsk, 2017.

Szczypiorski, A., *Msza za miasto Arras*. Kantor Wydawniczy SAWW. Poznań, 1971